

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Dzielnica żydowska
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Julia Hartwig, dzielnica żydowska, Stare Miasto, zapachy, Brama Grodzka

Dzielnica żydowska

Najbardziej tajemnicze to były dla mnie te okolice Bramy Grodzkiej, i właściwie te miejsca, które się odwiedzało tak rzadko, które były takie niezwykłe, to działało na moją wyobraźnię. Jak się zbliżało do dzielnicy żydowskiej to był zapach czosnku, cebuli, śledzi, z tych sklepików kolonialnych to wszystko dobiegało, poza tym trochę dymu. To był inny zapach niż w innych częściach miasta. Na Krakowskim, to się w ogóle nie czuło, że tam ludzie mieszkają. Było wiadomo, że za tymi oknami ktoś tam jest, ale na Starym Mieście się czuło, że tam naprawdę mieszkają ludzie, że jedzą, i rozmawiają i współżyją ze sobą.

Stare Miasto było w ogóle bardzo tajemnicze ze względu na to, że było tam dużo ludności żydowskiej, bardzo dużo biedoty żydowskiej. Tam kwitł handel na ulicy, pod Bramą Grodzką były małe sklepiki ciemne, przed którymi stali właściciele i zachęcali do kupowania. To samo było na Lubartowskiej. Lubartowska była takim miejscem handlowym, ja tam rzadko bywałam, ale pamiętam, że robiło to wrażenie na mnie bardzo egzotyczne - tam się kupowało materiały, tam były sklepy najróżniejszego rodzaju, zawsze tam można było coś kupić taniej, a w każdym razie klient był bardzo mile widziany.

Data i miejsce nagrania	1999-03-02, Warszawa
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"